

Basen w Bąkowie niemal gotowy. To ostatni sezon przed wielką przebudową str. 5



FOT. UM KLUCZBORK

Polska rusza na wakacje. Przeczytaj, zanim zjesz zapiekankę i gofra – str. 12

BIZNES

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek
23.06.2026

Nr 143 (10 085)

www.nto.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Upały zostaną z nami na dłużej!
W Opolu postawiono już dziewięć kurtyn
str. 3

Fałszywy ksiądz zbiera datki i oferuje seniorom spowiedź str. 5

7-letnia Wiktorcia potrzebuje operacji.
Na dodatek właśnie zmarł jej tato
str. 4

Nr ISSN 1230-6134

Nr indeksu 348-252



GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY



FOT. FB/MARCIN OSZANICA

Są pieniądze na remont pomnika - ogłosił minister Kosiniak-Kamysz

KOMENTARZ: Podczas obchodów Narodowego Dnia Pamięci Powstań Śląskich w poniedziałek na Górze Świętej Anny Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział, że MON przeznaczy 16 mln zł na remont pomnika Powstańców Śląskich na Górze Świętej Anny. Przypomnijmy, że w budżecie MON na 2024 r. było przeznaczone na remont wspomnianego pomnika wraz

z przylegającym do niego amfiteatrem 40 mln zł. Wydatek ten został jednak skreślony przez obecne kierownictwo MON. Cieszy decyzja ministra, że pomnik jednak zostanie wyremontowany. Teraz czekamy na powrót do idei wyremontowania także amfiteatru. Fakt, że za rok będą wybory to zapewne mało istotny szczegół.
Bolesław Bezeg

Polska: Pożar chemikaliów. We Włocławku spłonęła hala pełna żywicy epoksydowej
str. 6

Świat: Rosja ściąga ludzi do pracy, a potem zmusza do podpisania akcesu do armii
str. 7

ONKOLOGIA PACJENTKI ROZWAŻAJĄ ZMIANĘ MIEJSCA TERAPII

Pokonana raka, ale systemowi nie da rady

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Pani Katarzyna na rezonans magnetyczny była umówiona na początku czerwca, ale krótko przed wyznaczonym terminem badanie odwołano. - Mamym niemal koniec miesiąca, a ja nadal nie mam daty. Podobno przyczyną jest awaria sprzętu.

Dyrektor szpitala zapewnia, że sprzęt działa jak należy. Po tej deklaracji pacjentka zadzwoniła, by dowiedzieć się, czy faktycznie badania są wykonywane, ale znowu została odesłana z kwitkiem. O co więc chodzi w tej historii?

Opolanka trzy lata temu miała zdiagnozowany nowotwór złośliwy lewej piersi. Gdy go wykryto, dawał już przerzuty do węzła chłonnego. Piersz usunięto, przeszła też profilaktyczną ma-

stektomię prawej piersi oraz obustronną rekonstrukcję. Chorobę udało się opanować. Leczenie systemowe w Opolskim Centrum Onkologii przy ul. Katowickiej w Opolu zakończyła w marcu 2024 roku.

- Wiedziałam, że mam mutację genetyczną, która zwiększa prawdopodobieństwo zachorowania na raka piersi, dlatego od lat badałam się regularnie. Choroba - mimo że wykryta szybko - była trudna. Gdy kończyłam leczenie systemowe lekarz uprzedził, że może nastąpić nawrót - relacjonuje. - Mam implanty piersi, dlatego jedynym badaniem, które ma sens diagnostyczny, jest obecnie rezonans. Miałam go wykonywać raz w roku, ale czerwcowe badanie nie odbyło się. Dostałam wówczas informację, że popsuła się jakaś część w sprzęcie. Później takie samo tłumaczenie usłyszałam od innego pracownika. Pacjentki, które walczą z nowotwo-

rem lub pokonały chorobę dodają sobie otuchy na grupach w mediach społecznościowych. To tam Katarzyna dowiedziała się, że nie tylko ona ma problem z dostępem do badania.

- Dziewczyny pytają się wzajemnie, czy wiadomo, dlaczego odwołują nam badania. Niektóre Opolanki są już do tego stopnia bezsilne, że rozważają przeniesienie terapii do Gliwic, bo tam - jak relacjonują - nie ma takich problemów - opowiada pani Katarzyna. - Jestem zdezorientowana i nie wiem, co mam robić, bo wygląda to tak, jakby szpital bawił się z nami w ciuciubabkę. Nie wiem, co mam o tym myśleć. Szybsza diagnoza nie tylko daje mi większe szanse na szczęśliwy finał, ale chyba jest też korzystniejsza dla systemu, bo pacjent w lepszym stanie to niższe koszty leczenia.

Ciąg dalszy czytaj na str. 3



FOT. HUBERT BIERDINGARSKI

- Jestem zdezorientowana, bo wygląda to tak, jakby szpital bawił się z nami w ciuciubabkę - mówi pacjentka.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Pierwsze objawy osteoporozy mogą cię zaskoczyć. Cichy wróg kości rozwija się latami ● Ranking 11 najlepszych polskich sanatoriów dla reumatyków

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Przez 16 lat, aż do 2018 roku, kierowała Radą Oddziału Zarządu Regionu Śląska Opolskiego w Prudniku.

Zmarła działaczka „S” Waleria Dąbrowska

TOM
tkapica@nto.pl

Zmarła Waleria Dąbrowska, wieloletnia działaczka NSZZ „Solidarność” z Prudnika, która przez dziesięciolecia angażowała się w działalność związkową na terenie regionu opolskiego.

W latach 90. była członkiem Prezydium Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność” oraz pełniła funkcję skarbnika Zarządu Regionu. Była także delegatem na Walne Zebranie Delegatów Regionu.

Przez 16 lat, aż do 2018 roku, kierowała Radą Oddziału Zarządu Regionu Śląska Opolskiego w Prudniku. Przez kilka kadencji pełniła również funkcję przewodniczącej Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”

przy prudnickim Zespole Opieki Zdrowotnej.

Związkowcy wspominają ją jako osobę pełną energii i całkowicie oddaną sprawom, które uważała za ważne. Na co dzień zwracano się do niej „Wala”. Była znana ze swojej serdeczności, życzliwości, otwartości na drugiego człowieka i zawsze towarzyszącego jej uśmiechu.

– Wyrazy ogromnego współczucia rodzinie i bliskim śp. Walerii Dąbrowskiej składa przewodniczący Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność” Dariusz Brzęczek – przekazał związek w opublikowanym komunikacie.

Informacje dotyczące miejsca i terminu pogrzebu Walerii Dąbrowskiej mają zostać podane w najbliższym czasie. ©P

Wystartowało Jubileuszowe Grand Prix Opolszczyzny

TOM
tkapica@nto.pl

W Kędzierzynie-Koźlu rozpoczęto jubileuszową, 30. edycję Grand Prix Opolszczyzny w siatkówce plażowej. Na boiskach rozegrano turnieje eliminacyjne kobiet oraz par mieszanych.

Tegoroczny cykl organizowany jest przez Opolski Związek Piłki Siatkowej oraz NSZZ „Solidarność” Region Śląsk Opolski. Honorowy patronat nad całym wydarzeniem objął Marszałek Województwa Opolskiego.

W turnieju kobiet najlepiej spisał się duet Klaudia Kubas z Kuraszkowa oraz Agata Antolak z Obornik Śląskich, który zwyciężył w pierwszych zawodach eliminacyjnych i zdobył po 20 punktów do klasyfikacji generalnej. Drugie miejsce zajęły reprezentantki Krakowa: Agnieszka Krawczyk i Alicja Czuba, a na najniższym stopniu podium stanęły Barbara Włodarczyk i Natalia Balaszczuk z Wrocławia.

W rywalizacji par mieszanych triumfowali Barbara Włodarczyk i Filip Rudzki z Wrocławia, zdobywając komplet 20 punktów. Drugie miejsce wywalczyli Agata Antolak z Obornik Śląskich oraz Krystian Kubas z Kuraszkowa, natomiast trzecia lokata przypadła Joannie Moczko-Knapiak i Andrzejowi Knapiakowi z Opola.



Do rywalizacji stanęli zawodnicy i zawodniczki z województwa opolskiego oraz innych regionów kraju.



Tegoroczny cykl organizowany jest przez Opolski Związek Piłki Siatkowej oraz NSZZ „S” Region Śląsk Opolski.

Pierwszy turniej pokazał wysoki poziom sportowy, a walka o kolejne punkty do klasyfikacji generalnej zapowiada zaciętą rywalizację podczas następnych przystanków cyklu.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała obsada sędziowska z sędzią głównym Michałem Surdyką oraz sędziami: Moniką Dwojak, Józefem Glińskim, Mariuszem Pilichowskim, Marcinem Młynarskim, Hanną Froń i Kacprem Topolnickim. ©P

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
MIN 14°C		MIN 13°C	MAX 28°C
MAX 27°C			
Pojutrze		Popołudnie	
MIN 15°C		MIN 16°C	MAX 31°C
MAX 31°C			

Barometr 1022 hPa
Wiatr pn.-zach. 8 km/h
Biomet korzystny

Uwaga: na horyzoncie dwa upalne tygodnie

Zginął 29-letni pracownik obsługi autostrady

TOM
tkapica@nto.pl

Jedna osoba zginęła, a trzy odniosły obrażenia, gdy we wtorek nad ranem laweta wjechała w pojazd obsługi autostrady.

Do wypadku doszło na 219 kilometrze autostrady A4, pomiędzy węzłami Brzeg i Opole Zachód.

Około godz. 3.00 na stojącej na jezdni lawecie obsługi autostrady najechała laweta kierowana przez 60-letniego męż-

czynę. W efekcie zdarzenia pojazd techniczny stanął w ogniu. W wypadku śmierć poniósł jeden z pracowników obsługi autostrady, a jego dwaj koledzy odnieśli ciężkie obrażenia. Do szpitala trafił także kierowca lawety.

Przez kilka godzin węzeł Opole Zachód pozostawał zamknięty w obu kierunkach, a utrudnienia dotknęły także mieszkańców Opola i okolic. W efekcie zablokowania węzła, spore opóźnienia miały także autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Opolu. ©P



W wypadku śmierć poniósł jeden z pracowników obsługi autostrady, a jego dwaj koledzy odnieśli ciężkie obrażenia.

GORĄCE DNI I NOCE ASTRONOMICZNE LATO PRZYWITAŁO NAS UPALAMI, A WG PROGNOZ TO DOPIERO POCZĄTEK

Zar z nieba zostanie z nami na dłużej. Ulęgę przyniosą nie tylko kurtyny

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Ci Opolanie, którzy nie mają własnego ogródka z basenem, ochłodę mogą znaleźć w mieście. Kurtyny wodne już rozstawione, lada moment wystartuje basen letni i kąpieliska.

- W weekend odwiedziły mnie wnuki. Najwięcej frajdy miały na działce - czerpiąc z wanny wodę i polewając się konewką. Nie dało się ich do domu wygonić - relacjonuje pan Zbigniew, szczęśliwy działkowiec z Opola. - Lato w starym budownictwie potrafi dać człowiekowi w kość, dlatego dobrze, że ta działka jest. Zrobiłem prowizoryczny prysznic zasilany deszczówką, więc ją też w takie upały lubię się tam schłodzić.

Ci, którzy nie mają tyle szczęścia, co pan Zbigniew, mogą schłodzić się za sprawą kurtyn wodnych, które działają już m.in. w opolskim Rynku, na Wyspie Bolko za mostem, na placu Kopernika czy przy dworcu PKP.

- Założenie jest takie, by dawały one ochłodę nie tylko w centrum miasta, ale również w odleglejszych dzielnicach, na przykład na Chabrach, Dambonia czy w parku sensorycznym przy ul. Tarnopolskiej -

mówi Mariusz Jabłoński ze spółki Wodociągi i Kanalizacja w Opolu, która odpowiada za obsługę kurtyn (pełną listę miejsc ze zraszaczami znajdziecie poniżej).

Dziewięć kurtyn już działa. Cztery kolejne mają zostać uruchomione do końca tego tygodnia przy ul. Grota Roweckiego 15, Fieldorfa 6, przy Skaucie na Szarych Szeregów oraz na Chełmskiej 22.

- Te cztery ostatnie kurtyny są uruchamiane ręcznie, a o ich działaniu decydują spółdzielnie. Wszystkie pozostałe są sterowane zdalnie przez dyspozytora, który za pomocą smartfona może je wyłączyć na przykład, gdy przejdzie gwałtowna ulewa, a ich działanie byłoby bezcelowe - wyjaśnia starszy specjalista WIK. - Założenie jest takie, że kurtyny uruchamiamy, gdy temperatura powietrza przekracza 26 stopni i można z nich korzystać tak długo, jak długo utrzymuje się upał.

Kąpieliska w nowej odsłonie

Sezon na kąpieliskach miejskich ruszy w piątek, 26 czerwca, czyli wraz z rozpoczęciem wakacji. Żądni wodnych atrakcji przez siedem dni w tygodniu będą mogli wypoczywać pod okiem ratowników na kąpieliskach Bolko i Malina (dyżur



W Opolu dziewięć kurtyn już działa. Cztery kolejne mają zostać uruchomione do końca tego tygodnia na Osiedlu Armii Krajowej.

ratowników potrwa od godz. 10 do 19). Nowością dla odwiedzających będą egzotyczne parasole, które nie tylko zapewnią cień, ale stworzą klimat rodem z rajszych wysp.

Opolanie, szukając ochłody, czasami decydują się na kąpiel w kamionkach Piast i Silesia czy w stawie w Nowej Wsi Królewskiej. Miasto odradza taką zabawę. Nie są to kąpieliska, a - jak

pokazały wcześniejsze sezony - zabawa w nich może mieć tragiczny finał.

Basen letni z nowym torem przeszkód

Ci, którzy nie przepadają za kąpieliskami na kamionkach, mogą wybrać Błękitną Falę. Tu również sezon rozpocznie się w najbliższy piątek. Na basenie letnim na odwiedzających będą

czeakały trzy niecki, trzy zjeżdżalnie, brodzik dla dzieci z mokrą plażą i fontannami, a także plac zabaw i boisko do siatkówki plażowej.

Tych, którzy nie boją się wyzwania z pewnością ucieszy tor przeszkód na wodzie, który ma 44 metry długości i składa się z 12 elementów, takich jak zjeżdżalnia, drabinki do wspinania czy trampolina.

Na Błękitnej Fali w sezonie odbywają się zajęcia rekreacyjne, m.in. ciesząca się popularnością w poprzednich latach zumba. Na piątek, 3 lipca, zaplanowano natomiast kolejną edycję akcji „Bezpieczne Wakacje”, podczas której uczestnicy będą mogli m.in. nauczyć się pod okiem fachowców udzielania pierwszej pomocy.

Basen letni mieści się przy placu Róż 8. Bilet normalny od poniedziałku do piątku będzie kosztował 20 złotych (dla wchodzących od godz. 15 będzie o 5 złotych tańszy) natomiast ulgowy 15 złotych (od godz. 15 - 10 złotych). W weekendy i święta za bilet normalny zapłacimy 25 złotych, a za ulgowy - 20 złotych. Posiadacze karty „Opolska Rodzina” na basen letni wchodzić za złotówkę.

Gdzie w Opolu znajdują się kurtyny wodne: ul. Rynek (przy Banku BNP Paribas), Wyspa Bolko (za mostem), Pl. Kopernika (Solaris), ul. Niemodlińska (CH AS), ul. Krakowska (pl. Wolności), ul. Dambonia/Lelewela, ul. Chabrów (plac zabaw), Dworzec PKP oraz Park sensoryczny (ul. Tarnopolska).

W tym tygodniu kurtyny pojawiają się również w następujących lokalizacjach: ul. Grota Roweckiego 15, ul. Fieldorfa 6, ul. Szarych Szeregów (Skaut) oraz ul. Chełmska 22.

Opolanka pokonała raka, a teraz ma problem. „Szpital bawi się z nami w ciuciubabkę” - mówi pacjentka

Ciąg dalszy ze str. 1
Mirela Mazurkiewicz

Marek Staszewski, dyrektor Opolskiego Centrum Onkologii, był zaskoczony informacją, że sprzęt nie działa.

- W pierwszym kwartale tego roku wykonaliśmy około 10 proc. więcej badań rezonansem magnetycznym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Obecnie średnio jest to około 171 badań w miesiącu. Czerwiec jeszcze się nie skończył, ale już widać, że będzie to wzrost rzędu 5-8 procent. Gdyby rezonans rzeczywiście stał tygodniami, to liczby wyglądałyby zupełnie inaczej - tłumaczył reporterce nto Marek Staszewski, dyrektor Opolskiego Centrum Onkologii.

Rozmowę z dyrektorem zrelacjonowała pani Katarzyna. Słyszac, że sprzęt działa jak na-



Docelowym rozwiązaniem dla Centrum Onkologii ma być zakup nowego sprzętu. Nowy rezonans pojawi się w Opolu najprawdopodobniej w przyszłym roku.

leży, zadzwoniła, by zapytać, czy badania są już wykonywane.

- I znowu zostałam odesłana z kwitkiem - mówi gorzko pacjentka. Okazuje się, że problem jest specyficzny i dotyczy pewnej grupy pacjentek.

- To nieliczna grupa. Rezonans magnetyczny działa, co odzwierciedlają dane. Jak się okazało po bardziej szczegółowym sprawdzeniu, problem dotyczy stacji opisowej i oprogramowania komputerowego, które służy do analizy obrazów - wyjaśnia dyrektor Staszewski. - Program ma trudności z prawidłowym odczytem badań u pacjentek z implantami piersi. Problem pojawiał się już wcześniej i udawało się go rozwiązywać, ale teraz jest głębszy. Informatycy wraz z dostawcą oprogramowania pracują nad rozwiązaniem, choć nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy to nastąpi. Badanie, w ramach

NFZ, można natomiast wykonać w Kędzierzynie-Koźlu.

Docelowym rozwiązaniem dla Centrum Onkologii ma być zakup nowego sprzętu.

- W ubiegłym tygodniu złożyliśmy dokumenty do konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Zdrowia, który przewiduje wsparcie dla specjalistycznych ośrodków onkologicznych w zakresie diagnostyki obrazowej. Jeśli otrzymamy dofinansowanie - a myślę, że mamy na to duże szanse - nowy rezonans pojawi się najprawdopodobniej w przyszłym roku. Postaramy się jednak, aby nowe stacje opisowe wraz z oprogramowaniem zostały dostarczone jeszcze w tym roku - dodaje dyrektor OCO. - Jeśli takiego wsparcia z ministerstwa nie otrzymamy, to i tak stacje opisowe, wraz z nowym oprogramowaniem, zostaną zakupione ze środków własnych.

7-letnią Wiktorię czeka trzecia operacja głowy. Potrzebuje naszej pomocy

Mirosław Dragon
mdragon@nto.pl

7-letnia Wiktoria Huć z Łowoszowa (gmina Olesno) ma za sobą już dwie operacje głowy. Czekają ją kolejne, ponieważ jej głowa nie rośnie. W tym roku spadł na nią kolejny cios: zmarł jej tata.

20 czerwca Wiktoria obchodziła swoje siódme urodziny. Niedawno wraz z mamą była w Centrum Leczenia Zaburzeń OUN i Wspierania Rozwoju Dzieci „Kangur” w Katowicach. Niestety, wyniki badań nie były pomyślne.

- W sierpniu jedziemy znowu do szpitala w Olsztynie, gdzie Wiktoria przeszła już dwie operacje głowy. Lekarze oceniają, czy trzeba ją operować trzeci raz. Spodziewamy się tego, ponieważ Wiktoria nie rośnie głową. Problemem jest przedwczesne zrośnięcie się szwów czaszkowych i coś trzeba z tym zrobić - mówi Anna Huć, mama Wiktorii.

Jakby mało było nieszczęść w życiu małej Wiktorii, w tym roku spadło na nią kolejne: po ciężkiej chorobie zmarł jej tata.

Wiktoria Huć z Łowoszowa urodziła się z rzadką chorobą genetyczną: zespołem Muenkego. Efektem tego schorzenia jest zarośnięcie szwów czaszkowych. 7-letnia dziewczynka miała już dwie operacje rozszerzające czaszkę. Czekają ją jeszcze operacja wydłużania twarzoczaszki. Po operacjach dziewczynka miała założony dystryktor, czyli rodzaj śruby, którą codziennie rodzice musieli dokręcać specjalnym śrubokrętem.

- To było straszne, Wiktoria płakała i uciekała na sam widok tego śrubokręta - mówi Anna Huć. - Ale te operacje i dystryktory ratują naszą córkę i dają jej szansę na prawidłowy rozwój.

Nowatorskie operacje dystryktacji czaszki przeprowadza prof. Dawid Larysz, specjalista neurochirurgii z oddziału chirurgii głowy i szyi Szpitala Dziecięcego w Olsztynie. Profesor Larysz przeprowadził pierwszy taki w Polsce, a drugi w Europie skomplikowany zabieg.

Dzięki dystryktorom, które tkwią w czaszce jeszcze kilka dni po operacji, czaszka pacjenta jest rozciągana średnio o milimetr dziennie. Nieprawidłowo rozwiniętą czaszkę trzeba zaś rozciągnąć, żeby mózg mógł urosnąć do właściwych rozmiarów.

7-letnia Wiktoria oprócz operacji wymaga także stałej intensywnej rehabilitacji: ruchowej, neurologopedycznej i ruchowej.

- Wiktoria ma jeszcze niedosłuch obustronny. Od miesiąca nosi aparaty słuchowe wypożyczone z Polskiego Związku Głuchych. Musimy kupić swoje aparaty, ale nie dostaniemy dofinansowania, ponieważ nie ma pieniędzy - dodaje Anna Huć.

Wiktoria jest piątym dzieckiem Anny i Waldemara Huciów. Rodzina z Łowoszowa (gmina Olesno) żyje z niewielkiego gospodarstwa rolnego.

Do tej pory w zbiorce internetowej udało się zebrać ponad 12 tysięcy złotych. Dzięki tym pieniądzom Wiktoria miała zajęcia, które pomagają w jej rozwoju: z neurologopedą, psychologiem i fizjoterapeutką. Ale z tej kwoty zostało już niespełna 300 złotych.

- Dziękujemy za każdą złotówkę, bo sami nigdy nie bylibyśmy w stanie zapłacić za te wszystkie zajęcia specjalistyczne i wizyty lekarzy specjalistów, a także koszty dojazdu i pobytu w Olsztynie. Z całego serca wszystkim dziękujemy za okazaną pomoc - mówi Anna Huć.



Wiktoria Huć ma dzisiaj już 7 lat. Urodziła się z poważną chorobą genetyczną: zespołem Muenkego.

Lasy są oblegane w sezonie wakacyjnym

Urszula Kosiór
listy@nto.pl

Wraz z początkiem lata polskie lasy notują wyraźny wzrost ruchu turystycznego. Dla wielu osób to najprostszą formą kontaktu z naturą - dostępna, darmowa i po prostu niewymagająca. Z perspektywy przyrody oznacza to jednak okres zwiększonej presji na zwierzęta, zwłaszcza w czasie wędrówek i wychowu młodych.

Lasy w Polsce zajmują obecnie ok. 29-30 proc. powierzchni kraju. Ich znacząca część jest zarządzana przez Lasy Państwowe, które łączą funkcję gospodarczą z ochroną przyrody i udostępnianiem terenu do rekreacji. Ten model powoduje stałe napięcie między dostępnością a ochroną ekosystemów.

Okres lęgowy i wrażliwość gatunków

Najbardziej niewrażliwym okresem dla fauny leśnej jest wiosna i początek lata. W tym czasie ptaki odbywają lęgi, a wiele gatunków ssaków wychowuje młode.

Z punktu widzenia biologii najważniejszym problemem nie jest sama obecność człowieka w lesie, lecz jej nieprzewidywalność i hałas. W przypadku ptaków gniazdujących na ziemi lub w niskiej roślinności częste płoszenie może prowadzić do porzucenia lęgu. U ssaków, takich jak sarny czy jelenie, zwiększona aktywność ludzi powoduje zmianę rytmu żerowania i unikanie części siedlisk.

Leśnicy i przyrodnicy zwracają uwagę, że szczególnie wrażliwe są obszary poza głównymi szlakami - tam, gdzie zwierzęta dotąd miały względny spokój.

Presja turystyczna i jej skutki

Największy wzrost ruchu obserwuje się w lasach położonych w pobliżu dużych miast oraz w regionach turystycznych. Oprócz pieszych pojawiają się rowerzyści, biegacze terenowi, a lokalnie także użytkownicy quadów i motocykli terenowych.

Problemem są nie tylko hałas i obecność ludzi, ale również zjawisko „rozsypania się ruchu” poza wyznaczone szlaki. Powstają nielegalne ścieżki, które prowadzą do degradacji runa leśnego i fragmentacji siedlisk.

Według danych Lasów Państwowych ruch turystyczny



Obserwacja ptaków, owadów czy innych mieszkańców lasu zawsze wzbudza emocje.



Z punktu widzenia ekologii kluczowym pojęciem jest bioróżnorodność.

w wielu popularnych kompleksach w sezonie letnim wielokrotnie przekracza poziom z miesięcy zimowych, co zwiększa presję na lokalne ekosystemy.

Bioróżnorodność a fragmentacja siedlisk

Z punktu widzenia ekologii kluczowym pojęciem jest bioróżnorodność - czyli różnorodność gatunków i relacji między nimi. Im bardziej zróżnicowany ekosystem, tym większa jego odporność na zmiany środowiskowe. Fragmentacja siedlisk, czyli ich „pocięcie” przez drogi, ścieżki i intensywną rekreację, prowadzi do ograniczenia przestrzeni życiowej wielu gatunków. W praktyce oznacza to m.in. zmniejszenie dostępności pokarmu i miejsc rozrodu.

W Polsce problem ten dotyczy szczególnie lasów podmiejskich, które pełnią jednocześnie funkcję ekologiczną i rekreacyjną.

Ochrona gatunków

W Polsce ochrona przyrody opiera się na kilku poziomach: parkach narodowych, rezerwach przyrody, obszarach Natura 2000 oraz zasadach gospodarki leśnej. Jednak większość lasów nie jest objęta ścisłą ochroną. Oznacza to, że skuteczność ochrony gatunków zależy w dużej mierze od przestrzegania zasad przez użytkowników lasu - m.in. poruszania się po szlakach, zakazu płoszenia zwierząt i kontroli psów.

W praktyce egzekwowanie tych zasad bywa trudne, zwłaszcza w miejscach o dużym natężeniu ruchu.

Wnioski: współużytkowanie zamiast wyłącznej ochrony

Lasy w Polsce pozostają przestrzenią jednocześnie chronioną i użytkowaną. Ten model wymaga kompromisu, który w sezonie wakacyjnym staje się szczególnie widoczny. Z punktu widzenia ochrony gatunków kluczowe są nie tyle zakazy całkowitego wstępu, ile ograniczenie ingerencji w niewrażliwych okresach i miejscach. W praktyce oznacza to pozostawianie na szlakach, ograniczenie hałasu i respektowanie stref ochronnych. Wzrost zainteresowania lasami jako miejscem wypoczynku nie jest problemem samym w sobie. Problemem jest tempo i intensywność użytkowania, które w niektórych lokalizacjach zaczyna przekraczać możliwości regeneracyjne ekosystemów.

W Kędzierzynie-Koźlu nowa karetka zastąpi stary wysłużony pojazd

TOM
tkapica@nto.pl

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu wprowadził do użytku nowoczesny ambulans, który zastąpił flotę pojazdów ratowniczych placówki.

Nowa karetka została wyposażona w specjalistyczny sprzęt medyczny niezbędny do udzielania pomocy w stanach zagrożenia życia i zdrowia. Ambulans marki Volkswagen, wyprodukowany w 2026 roku, został zakupiony ze środków własnych szpitala. Pojazd zastąpi jeden z dotychczas użytkowanych ambulansów, który zostanie wycofany z eksploatacji. Jak podkreśla placówka, wymiana taboru ma

zwiększyć niezawodność transportu medycznego oraz poprawić komfort pracy zespołów ratownictwa medycznego.

Nowy ambulans ma również przełożyć się na wyższy poziom bezpieczeństwa pacjentów wymagających pilnej pomocy i transportu do szpitala.

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu realizuje jedną z największych inwestycji infrastrukturalnych w swojej historii. Szpital przechodzi obecnie szeroko zakrojone prace modernizacyjne i rozbudowę, która obejmuje kluczowe oddziały oraz zaplecze medyczne. Projekt zakłada nadbudowę i przebudowę części budynków szpitalnych, w których mają znaleźć się m.in. oddziały geriatry, ginekologii oraz urologii onkologicznej.



Nowa karetka, którą SPZOZ zakupił ze środków własnych, zastąpi stary wysłużony ambulans.

Basen w Bąkowie już niemal jest gotowy na otwarcie

Milena Zatylna
mzatylna@nto.pl

Już wkrótce basen w Ośrodku Turystyczno-Wypoczynkowym w Bąkowie (gm. Kluczbork) znów będzie czynny. Trwają ostatnie prace przygotowawcze przed rozpoczęciem sezonu.

- Napęlniamy nieckę basenową wodą. Prowadzone są przeglądy urządzeń oraz przygotowywana jest cała infrastruktura rekreacyjna, aby obiekt był gotowy na przyjęcie gości - informuje Jarosław Przybył, kierownik Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego w Bąkowie. - Otwarcie basenu w piątek 26 czerwca ze wszystkimi atrakcjami.

Ośrodek będzie czynny przez cały tydzień w godzinach od 10.00 do 18.00. W przypadku sprzyjającej pogody godziny funkcjonowania mogą zostać wydłużone.

Do dyspozycji gości - w cenie biletu - będzie nie tylko basen, ale również rowerki wodne, kajaki, boiska sportowe, kort tenisowy, stoły do tenisa stołowego oraz strefa grillowa. Na odwiedzających czeka także odnowiony park linowy prowadzony przez zewnętrzznego operatora.

- Co ważne, cena wejściówki pozostaje taka sama jak w latach ubiegłych - mówi Jarosław Przybył.

Tegoroczny sezon będzie jednak wyjątkowy. Wszystko wskazuje na to, że to ostatnia okazja,



FOT. UM KLUCZBORK

Wokół kompleksu powstaną nowe strefy wypoczynku i aktywności, w tym ścieżka rekreacyjna, siłownia zewnętrzna, plac do jogi oraz nowoczesny plac zabaw.

aby skorzystać z basenu w jego obecnym kształcie. Po zakończeniu wakacji rozpocznie się bowiem największa w historii modernizacja kompleksu.

- Po wakacjach ma ruszyć remont związany z budową nowej niecki i zaplecza technicznego. Będzie to basen wielofunkcyjny, sportowo-rekreacyjny dla dzieci i osób dorosłych - informuje Andrzej Olech, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kluczborku.

- To bardzo duża inwestycja, na którą wiele lat czekaliśmy. Modernizacja oznacza, że przez około dwa lata obiekt będzie wyłączony z użytkowania.

W miejsce obecnego 50-metrowego basenu powstanie nowoczesny kompleks rekreacyjny z licznymi atrakcjami wodnymi. Zaplanowano między innymi rwać rzekę, masażery, gejzery, ławki wodne, brodzik dla najmłodszych z wodnym placem zabaw, kurtykami wodnymi, wo-

dotryskami oraz zjeżdżalniami. Powstanie również rodzinna trzytorowa zjeżdżalnia.

- To wzbogaci infrastrukturę naszego ośrodka - podkreśla Andrzej Olech. - W kolejnych latach chcielibyśmy wymienić domki campingowe. Obecne spełniają swoje zadania, ale już się wysłużyły. Najwyższy czas poszukać innego rozwiązania.

Gmina Kluczbork podpisała umowę na finansowanie przedsięwzięcia w wysokości ponad 20 mln zł. Nowy kompleks zostanie również wyposażony w instalację fotowoltaiczną, co pozwoli ograniczyć koszty.

Inwestycja o wartości ponad 20 milionów złotych zostanie sfinansowana dzięki preferencyjnej pożyczce udzielonej przez BGK

Przebiera się za księdza i wyludza pieniądze

Marcin Żukowski
mzukowski@nto.pl

Kuria ostrzega! Młody mężczyzna, podając się za księdza, oferuje seniorom spowiedź i oczekuje zapłaty. Wiadomym był w Opolu i okolicy.

Na terenie Opola i okolic pojawia się młody mężczyzna (ok. 23 lat), rudy, z brodą, niskiego wzrostu, krępej budowy ciała. Ubiera się w sutannę i przedstawia jako ksiądz. Oferuje możliwość spowiedzi, pod różnymi pretekstami wyludza pieniądze od starszych - wiadomość o takiej treści opublikował w mediach społecznościowych ksiądz profesor Marek Lis. Taki komunikat dostali wszyscy kapłani z diecezji opolskiej - wyjaśnia ks. Joachim Kobienia, rzecznik opolskiej kurii.

- Ta wiadomość jest jak najbardziej autentyczna. Sprawa

dotyczy głównie wiernych z Opola i okolicy, ponieważ tam grasuje ten człowiek, ale nie można wykluczyć, że przeniesie się na inny teren - tłumaczy ks. Kobienia.

Dodaje przy tym, że wszelkie sakramenty, w tym spowiedź, które udzielane są przez osobę bez święceń są nieważne.

Nie mamy informacji, gdzie dokładnie widziany był opisany mężczyzna. W sobotę (20 czerwca) od rana do południa do Komendy Miejskiej Policji w Opolu nie wpłynęło żadne zgłoszenie w tej sprawie.

Dyżurny opolskiej komendy przypomina, że wszelkie podejrzane sytuacje należy zgłaszać policjantom. Ksiądz Joachim Kobienia prosi, aby osoby, które spotkają fałszywego księdza, zgłosiły to również do kancelarii Kurii diecezji opolskiej.

Zostawiła labradora na rozgrzanym balkonie. Pies był bliski śmierci. Zareagowali sąsiedzi

TOM
tkapica@nto.pl

Dzięki reakcji zaniepokojonych sąsiadów udało się uratować psa, który przez blisko dwie godziny przebywał na mocno nasłonecznionym balkonie. Temperatura w słońcu sięgała nawet 45°C.

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Prudniku otrzymał zgłoszenie o psie pozostawionym bez opieki na balkonie jednego z mieszkań. Z relacji świadków wynikało, że zwierzę jest w bardzo złym stanie i nie ma dostępu ani do cienia, ani do wody.

Pies na rozgrzanym balkonie. Interweniowała policja. Na miejsce natychmiast pojechali policjanci. Po przybyciu pod wskazany adres próbowali nawiązać kontakt



FOT. ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

Labrador na balkonie mógł zginąć od upału.

ze zwierzęciem, jednak pies nie reagował na wołanie, a właściciele nie było w mieszkaniu. Funkcjonariusze, widząc realne zagrożenie życia zwierzęcia, podjęli decyzję o siłowym wejściu do lokalu.

Po otwarciu drzwi balkonowych zastali wycieńczonego labradora leżącego na rozgrzanej posadzce. Pies cicho skomlał, miał problemy z oddychaniem, intensywnie dyszał, a jego oczy były mętne. Poważne przegrzanie organizmu.

- Policjanci natychmiast rozpoczęli ratowanie czworonoga - przekazała asp. Monika Łyko, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Prudniku. - Przenieśli go do chłodniejszego pomieszczenia, ułożyli na zimnej podłodze i stopniowo schładzali mokrymi ręcznikami. Po pewnym czasie stan zwierzęcia zaczął się poprawiać.

Pies spędził dwie godziny na rozgrzanym balkonie. Jak ustalili funkcjonariusze, pies przebywał na roz-

grzanym balkonie około dwóch godzin. Zdaniem policji niewiele brakowało, aby doszło do tragedii. Zwierzę przeżyło tylko dzięki szybkiej reakcji sąsiadów, którzy zawiadomili służby.

48-letnia właścicielka tłumaczyła, że zostawiła psa na balkonie, ponieważ robił bałagan w mieszkaniu. Kobieta usłyszała zarzut znęcania się nad zwierzęciem. Za takie przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że podczas wysokich temperatur zwierzęta są szczególnie narażone na udar cieplny i odwodnienie. Właściciele muszą zapewnić im dostęp do świeżej wody, zacienionego miejsca oraz bezpiecznych warunków do odpoczynku.

KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Palące się żywice i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie. PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem



Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi - poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawiał się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystywaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wstawił jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłałym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latkę podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

”

My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski?

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana - poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference - URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

- W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję - powiedział minister.



Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA”. W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal

Ukraińska Prawda), że „prezydent Karol Nawrocki walczy o pozycję swojej partii wobec premiera Tuska. Nie mamy z tym nic wspólnego, to ich wewnętrzna sprawa”. Prezydent Zełenski uważa, że prezydent Polski prowadzi wewnętrzną walkę polityczną, podsycając nastroje niechęci do Ukraińców.

Zapytany przez dziennikarzy o słowa prezydenta Ukrainy, prezydent Nawrocki powiedział, że Zełenski się myli. - Wszyscy patrioci rozumieją, ile zbrodni ukraińscy nacjonaliści dokonali na ziemiach polskich, jak były to dramatyczne chwile.

Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi - powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci - a szczególnie polski prezydent, polski rząd - w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy”.

- Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyczy wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski - dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypominał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

- To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona - powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy - potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład

jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego” - napisał w oświadczeniu rzecznik RegioJet, Łukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy”. Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet - jedna do Przemyśla, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Pol-

ską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemyśl. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in. z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż laburzyści wybiorą jego następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, prze-



FOT. PAP/EP/NEIL HALL

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

konując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Oceniał, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz

zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brytyjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów zwiekszyła presję na Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin - poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, 15-letni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później od-

dał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do miejscowych, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracę ze śledczymi.

Incident ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.



FOT. NOEL SIANOSA/AFP/EA NEWS

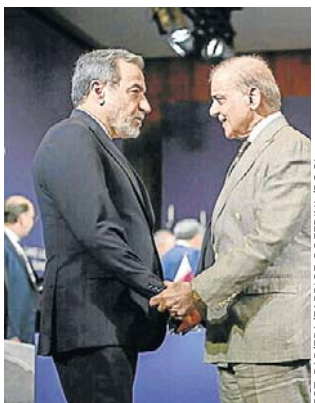
Do szkoły wysłano dodatkowe siły policyjne, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pracownikom

Delegacja wraca do Teheranu, w Szwajcarii będą prowadzone rozmowy techniczne z USA

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buergerstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji”. Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne” będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczest-



FOT. PAP/EP/FAIRFIRE COFRINI / POOL

Abbas Aragchi wita się z premierem Pakistanu

niczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragchi, przekazała

IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp”. Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej” do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze” i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych”.

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami”, grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji

oraz monitorowania i rozstrzygania sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie” porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie”.

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi. PAP

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obcokrajowców do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki” w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówił, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

Niektórym grozono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

Układ wszedł w życie 65 lat temu, 23 czerwca 1961 r., niecałe dwa lata po wynegocjowaniu tekstu w Waszyngtonie. Układowi przyświecał szlachetny cel: był pierwszym dokumentem ograniczającym działania zbrojne podczas zimnej wojny. Miał też uchronić Antarktydę od rabunku bogactw naturalnych.

Jak podzielić?

Już w XIX w. w kierunku Antarktydy i jej zasobów, głównie węgla, złota i niklu zaczęły łakomie spoglądać ówczesne potęgi. Po ostatniej wojnie konflikty nasiliły się na tyle, że dochodziło nawet do incydentów zbrojnych. W 1948 r. jeden z argentyńskich okrętów ostrzelał jednostkę brytyjską na obszarze, do którego obydwa państwa rościły pretensje. Antarktydą coraz bardziej interesowali się Rosjanie, a w Stanach Zjednoczonych zastanawiano się, czy bezkresnych połaci lodu (blisko 15 mln km kw.) nie wykorzystać do prób broni jądrowej.

Zakrawa na polityczny cud, że ostatecznie światowe mocarstwa zdecydowały o pokojowym rozwiązaniu kwestii Antarktydy. W latach 50. amerykańscy i radzieccy dyplomaci wspólnie przygotowali dokument, który stał się podstawą podpisania Układu Antarktycznego. Współpraca ta była jednym z ważniejszych wspólnych, amerykańsko-sowieckich przedsięwzięć z czasów zimnej wojny.

Układ podpisano 1 grudnia 1959 r. w Waszyngtonie; wszedł on w życie 23 czerwca 1961 r., zaś Sekretariat ONZ zarejestrował go 4 sierpnia 1961 r. Sygnatariuszami było dwanaście państw, które podczas tzw. III Międzynarodowego Roku Geofizycznego (1957-1958) prowadziły badania geograficzne na Antarktydzie (Argentyna, Australia, Belgia, Chile, Francja, Japonia, Nowa Zelandia, Norwegia, RPA, USA, Wielka Brytania i ZSRR (dziś Rosja)).

Tylko lód i pingwiny

Gdy spojrzysz na Arktykę, która ze względu na swoje strategiczne położenie i surowce stała się dziś celem bezwzględnej rywalizacji mocarstw, kwestia Antarktydy wciąż wygląda inaczej. Przynajmniej na razie. Głównym celem Układu było zapewnienie wykorzystania terytorium Antarktydy (obszar objęty umową to ląd i lodowce szelfowe na południe od równoleżnika 60°S) jedynie do celów pokojowych, aby nigdy nie stała się przyczyną międzynarodowych konfliktów.

Zabrania on wszelkich działań o charakterze militarnym, lecz nie wyklucza przebywania na terytorium antarktycznym pracowników wojskowych w celach badawczych. Nie rozstrzyga kwestii związanych z roszczeniami terytorialnymi, ale badania naukowe „mają być wynikiem



Satelitarne zdjęcie Antarktydy. Ten kontynent od dawna budzi wiele emocji ze względu na swoje geopolityczną lokalizację, a także z powodu znajdujących się na nim surowców krytycznych

ANTARKTYDA WOLNA OD WOJEN I EKSPLOATOWANIA SUROWCÓW?

Od podpisania Układu Antarktycznego jedyny niezamieszany na stałe kontynent na świecie ma status neutralnego. A przecież jest kuszącym skarbem surowców: węgla, rud metali, ropy i gazu

Mariusz Grabowski

kiem współpracy, a ich wyniki dostępne dla wszystkich”. Układ zabrania poza tym prób z bronią atomową oraz składowania odpadów radioaktywnych.

Traktat zawarty jest bezterminowo, z kilkoma datami granicznymi, natomiast, zgodnie z art. 12, może być w każdym czasie zmieniony za jednomyślną zgodą wszystkich państw stron mających prawo głosu. Całkiem niedawno, w 2004 r., utworzono stały sekretariat – Antarctic Treaty Secretariat – z siedzibą w Buenos Aires.

Od strony prawnej Układ Antarktyczny ma charakter tzw. otwarty, co oznacza, że może do niego przystąpić każde państwo należące do ONZ,

a za zgodą wszystkich sygnatariuszy również każde inne państwo. Do końca 2022 r., do traktatu przystąpiło 55 państw, w tym – w 1977 r. – Polska. Corocznie odbywające się spotkania konsultacyjne umożliwiają sprawowanie kontroli nad działalnością na Antarktyce. Aby uzyskać prawo głosu, trzeba prowadzić na kontynencie „znaczącą pracę naukowo-badawczą”.

Co ważne, wokół Układu z 1961 r. powstał cały system prawny, zwany Systemem Układu Antarktycznego (ATS, Antarctic Treaty System). W jego ramach funkcjonują m.in.: układ dotyczące ochrony fauny i flory antarktycznej (Agreed Measures

for the Conservation of Antarctic Fauna and Flora); konwencja o ochronie żywych zasobów morskich Antarktyki (Convention for the Conservation of Antarctic Marine Living Resources); konwencja regulująca eksploatację surowców mineralnych na Antarktydzie (Convention on the Regulation of Antarctic Mineral Resource Activities); czy wreszcie tzw. protokół madrycki, o ochronie środowiska naturalnego (Protocol on Environmental Protection to the Antarctic Treaty).

Polska na Antarktydzie

Polska obecność na kontynencie datuje się od 1977 r. To wtedy bowiem powstała tam

Polska Stacja Antarktyczna im. Henryka Arctowskiego, całoroczny ośrodek naukowo-badawczy położona nad Zatoką Admiralicji na Wyspie Króla Jerzego w archipelagu Szetlandów Południowych. Jest kierowany przez Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk.

Zespół stacji zmienia się rotacyjnie podczas dwóch zmian: zimowej i letniej. Naukowcy zbierają dane meteorologiczne, ekologiczne (obserwacje ptaków i ssaków płetwonogich), hydrologiczne (na Antarktydzie znajduje się 90 proc. światowych zasobów słodkiej wody), dotyczące struktury ziemskiego pola elektrycznego i glaciologiczne (przede wszystkim badanie tempa tzw. cielenia, czyli erozji Lodowca Lange). Od niedawna badacze zajmują się także monitorowaniem ruchu turystycznego w obszarach polarnych – specyfiki zachowań turystów odwiedzających Antarktykę.

Jak podaje IBB PAN, materiały i dane gromadzone w oparciu o Polską Stację Antarktyczną są w sposób ciągły wykorzystywane w kraju przez ponad 20 placówek naukowych oraz przez instytucje naukowe z 22 krajów.

Pytanie, czy Antarktyda pozostanie terytorium neutralnym, wciąż pozostaje jednak aktualne. Od przynajmniej dwóch dekad obserwuje się zwiększenie intensywności działań w rejonie kontynentu, głównie ze strony mocarstw – USA, Chin oraz Rosji. Wynika to ze strategicznego charakteru tego obszaru, mogącego stanowić punkt wyjścia do rozszerzenia wpływów geopolitycznych.

W ciągu kilku ostatnich lat ruch wokół Antarktydy nabrał tempa. W czerwcu 2024 r. w Murmańsku miało miejsce 6. spotkanie Grupy Roboczej BRICS ds. nauki i technologii oceanicznych i polarnych. Jego tematyka obejmowała badania i rozwój zasobów Oceanu Światowego, w tym „bieżące zmiany w jego głębokich obszarach, wpływ na system klimatyczny oraz stan stref przybrzeżnych”. Antarktydę uznano w Murmańsku za jeden z „priorytetów docelowych”.

W listopadzie tego samego roku odnotowano obecność statku flagowego rosyjskiej floty polarniej „Akademik Fiodorow” w Kapsztadzie, skąd po uzupełnieniu zapasów ruszył w kierunku wybrzeży Antarktydy Zachodniej, do stacji Russkaja. Ciekawostką jest to, że stacja została zamknięta w 1990 r., a obecnie działa tam jedynie automatyczny sprzęt pomiarowy.

Oficjalnie „Akademik Fiodorow”, potężny, blisko 150-metrowy statek-lodołamacz służy do zaopatrzenia stacji polarnych i transportu naukowców, nieoficjalnie wiadomo jednak, że od kilku lat Rosjanie używają go do logistyki dla swoich ekip poszukujących na Antarktydzie złóż gazu i ropy.

Wojskowi nie próżnują

Antarktyda kusi złożami i surowcami, ale nie mniej ważnym atutem jest jej położenie, umożliwiające alokację infrastruktury wojskowej. Taki cel ma np. Australia, od lat podnosząca roszczenia terytorialne względem tego kontynentu. Chodzi tu przede wszystkim o obszar tzw. Australijskiego Terytorium Antarktycznego (AAT, Australian Antarctic Territory), obejmującego blisko 42 proc. powierzchni Antarktydy.

Na mocy art. 4 Traktatu Antarktycznego żadne z państw nie może w czasie jego obowiązywania „zgłaszać roszczeń terytorialnych do obszarów znajdujących się na południe od 60°S”. Ale wzorem Australii takie roszczenia wysuwają dziś Norwegia (rości sobie prawo do terytorium Wyspy Piotra I, leżącej na Morzu Bellingshausena, ok. 430 km od wybrzeży Antarktydy), ponadto Chile, Argentyna i Wielka Brytania. Chile i Argentyna nie ukrywają zresztą utrzymywania na tym kontynencie kontyngentów wojskowych, częściowo stałych, częściowo zastronowanych.

W lutym 2024 r. swoją obecność na Antarktydzie zmanifestowały Chiny budując nową stację badawczą nazwaną Qinling Station, tuż obok stacji amerykańskiej McMurdo. Eksperti natychmiast podnieśli alarm dowodząc, że przywódca Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping chce wykorzystać ośrodek naukowy na Antarktydzie do szpiegowania Zachodu i przechwytywania komunikacji satelitarnej innych krajów.

Co będzie dalej?

Separatystyczne działania niektórych sygnatariuszy Układu Antarktycznego wskazują, że problem przynależności państwowej kontynentu wróci w niedalekiej przyszłości. Konkretnie po roku 2041 r., gdy wygaśnie okres „zamrażający” nowe roszczenia terytorialne. Argentyna, Australia, Chile, Francja, Norwegia, Nowa Zelandia i Wielka Brytania, już dziś samowolnie poszerzają swoje kompetencje, m.in. wbijając do paszportów pieczęć turystom odwiedzającym stacje oraz emitując własne znaczki pocztowe.

W 2048 r. przestanie z kolei obowiązywać oficjalnie zakaz poszukiwania złóż surowców naturalnych, dając państwom całkiem nowe możliwości działania. Ale i dziś zwiększanie dziś swojej obecności na Antarktydzie jest metodą umocnienia przez państwa swojej pozycji negocjacyjnej.

Wynika to z faktu, że na mocy Układu nie można wyegzekwować żadnych konsekwencji dla państw, które zaczęłyby łamać jego postanowienia. Pozostaje on skuteczny jedynie tak długo, jak długo istnieje przekonanie co do jego zasadności.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026” Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz”, czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarcza-

jąca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęceniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość



Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główna bariera utrudniająca efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priory-

tetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszyst-

kich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjalistów.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko

1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy” GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. - Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

- W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa - twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych - produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach

tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskoprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyrażonym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny - 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcie wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rosnąć. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla



Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej” - czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

- Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce - mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12-20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć

na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym - w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerów, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych” - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceń i odbiorców oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy - przypisy red.) w Polsce” - wynika z ana-

liz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej - według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:

- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:

- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:

- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:

- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©©

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content” w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content” nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

– „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować,

a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat – mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

– Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

Narzędzia są w zasięgu ręki
Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowa-



FOT. 123RF

nia zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży

i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

– Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy – mówi Cieślowska.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości sponansowane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę

awansować w łańcuchu wartości.

– Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zrobmy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna”, „krajowa” albo „polska”, nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

– Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami”

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwanie dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne kon-

cerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkoda mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszych i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami. ©P

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

– Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest

w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów – powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamężni oczekują dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

– Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem – wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie spersonali-



FOT. MAT. PRASOWE

zowanych rekomendacji inwestycyjnych.

– To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem – tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera

się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

– To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków – zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

– Klient bogaty nie zadowolony się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich – ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej za-

awansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

– Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach – powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

– Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco – zaznaczył. ©P

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną bez troskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce - od Bałtyku aż po Tatry - trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne bur-



Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście”, co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

gery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

(IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia - zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) - to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast foodu.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procederem okazała się tzw. „podmiana asortymentowa”, czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców

zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.

- Falszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana” (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).

- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.

- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie na-

zwy „cheddar” dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara”, bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy”.

- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem”, „meksykańska wołowina” czy po prostu „burger”, bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica - poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny - bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.

- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności

malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku - egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumencim oszustwem. ©©

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surowka, napoje - taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Coroku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego

portfela, żeby wyżyć się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnię, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybactkich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać

sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczono je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądry, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wraz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu



Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse

na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet

lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy - najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość - odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzel - preferowane są czerwone. ©©

REKLAMA



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!
Zapraszamy do współpracy!

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978



REKLAMA

0111193823

REKLAMA

0011462181

PRZESTRZEŃ DLA TWOJEGO BIZNESU

WYNAJMIJ BIURO W OPOLU!



LOKALE przestronne, dobrze doświetlone i klimatyzowane,
o różnym metrażu dowolna ilość i konfiguracja

Możliwość aranżacji pomieszczeń: łączenia i przestawienia
drzwi (na koszt najemcy).

Budynek wyposażony w instalacje elektryczne, wodno-
kanalizacyjne z sieci miejskiej, ogrzewanie własne – kotłownia
gazowa zasilana gazem miejskim, wentylacja grawitacyjna
i mechaniczna, własna przepompownia ścieków.

Budynek chroniony jest przez monitorowaną z grupami
interwencyjnymi instalacją alarmową oraz system wejścia/wyjścia
do budynku oraz poszczególnych pomieszczeń.

Zadzwoń ☎ 695 396 902

A.Z.GWARANCJA
Siedziba: ul. Szarych Szeregów 34 d
tel./fax 77 402 75 20
kom. 602 53 13 34
Filia: ul. Bytnara Rudego 13
tel./fax 77 458 00 94
www.azg.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje 43,20m², 11 piętro, media
miejskie. Opole Centrum 335.000 zł
AZGWARANCJA 509479557 www.azg.
pl oferta 3681/17584/OMS

2 pokoje ok 34m², 6 piętro. Opole
Osiedle Armii Krajowej 409.000 zł
AZGWARANCJA 662044334 www.azg.
pl oferta 3811/17584/OMS

2 pokoje ok 38m², parter niski
blok. Opole Śródmieście 420.000 zł
AZGWARANCJA 509479557 www.azg.
pl oferta 3830/17584/OMS

3 pokoje ok 61m², 4 piętro w niskim
budynku, balkon. Opole Malinka
545.000 zł AZGWARANCJA 662044334
www.azg.pl oferta 3834/17584/

3 pokojowe ok 80m², duża jasna
kuchnia, 2 piętro w kamienicy,
ścisłe Centrum Byczyny 280.000 zł
AZGWARANCJA 608539991 www.azg.
pl oferta 3570/17584/OMS

4 pokoje ok 99,70m², 3 piętro
w kamienicy. Opole Centrum 790.000
zł AZGWARANCJA 509479557 www.
azg.pl oferta 3836/17584/OMS

5 pokoi 98,40m², 2 piętro
w budynku z 2002 roku, 2 miejsca
postojowe Opole ul. Krzemieniecka
AZGWARANCJA 662044334 www.azg.
pl oferta 3578/17584/OMS

DWUPOZIOMOWY, pięciopokojowy
apartament z 2022 roku ok 125m².
Opole Grudzie AZGWARANCJA
733371774 więcej na www.azg.pl
oferta 1729/17584/ODS

KAWALERKA 25,42m², 1 piętro
w niskim budynku. Opole ul.
Plebiscytowa. Cena: 310.000 zł
AZGWARANCJA 509479557 www.azg.
pl oferta 3835/17584/OMS

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje ok 55m², komfortowe,
wyposażone. Odstępne: 2800 zł +
opłaty (ok 600 zł czynsz). Niemodlin
AZGWARANCJA 733371774 www.azg.
pl oferta 1072/17584/OMW

DO wynajęcia 2 pokojowe 45m²
Opole ul. Koszyka. Odstępne: 2700 zł
+ opłaty. AZGWARANCJA 608539991
www.azg.pl oferta 1066/17584/OMW

DOMY - SPRZEDAM

DOM w Gogolinie 282m², działka
39,09ar, nowy do wykończenia więcej
na www.azg.pl 1722/17584/ODS
AZGWARANCJA tel. 608539991

DOM w trakcie remontu ok 160m²,
działka 11 ar Dylaki 425.000 zł
AZGWARANCJA 608539991 www.azg.
pl oferta 1872/17584/ODS

DOM w zabudowie szeregowej
76,34m², działka 1,64 ar Opole
Gosławice AZGWARANCJA 606499281
www.azg.pl oferta 1870/17584/ODS

PÓŁ bliźniaka ok 120m², działka
5,67ar. Cena: 920.000 zł Lubniany
więcej na www.azg.pl oferta
1867/17584/ODS AZGWARANCJA tel.
662044334

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA niemiecka poszukuje
pracowników do prac
wykończeniowych wystaw sklepów
meblowych. Prace podłogowe,
montaż ścianek działowych, sufitów
podwieszanych, malowanie,
tapetowanie. Kontakt: 0049 170 28 051
55, info@projekt-raeume.de

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto
wyslij e-mail z treścią na adres
reklama@nto.pl; zwrotnie
otrzymasz ofertę. Zapraszamy do
współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto
wyslij e-mail z treścią na adres
reklama@nto.pl; zwrotnie
otrzymasz ofertę. Zapraszamy do
współpracy.

AUTOPROMOCJA

0011352379

Najważniejsze informacje z regionu
wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

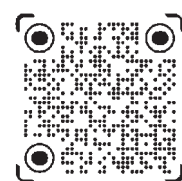


codzienne
wydania
gazety

↓ OBSERWUJ NAS



największy portal
regionalny na Opolszczyźnie



Nowa Trybuna Opolska – **Codziennie z Tobą**

Nie mogłam chodzić w wielu pokazach znanych projektantów, bo miałam za duży biust

Marcelina Zawadzka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 94

Olga Frycz

wypoczywa z nianią

Celebrytka wybrała się na pierwsze wakacje po narodzinach synka – na turecką Rivierę. Zabrała ze sobą trójkę dzieci i partnera, ale także ukraińską opiekunkę do maluchów Tatianę i jej nastoletniego syna. We wpisach na Instagramie bardzo sobie chwali ten pomysł, gdyż daje on jej więcej swobody i okazji do wypoczynku.



Karma

Stopklatka, 20:00

Instruktor jogi May prowadzi zrównoważone i uduchowiane życie, aż do czasu, gdy dowiaduje się, że jej dawno zaginiona siostra Shiva ma poważne kłopoty. Naiwna i bezbronna Shiva musi stawić czoła swojemu zaborczemu chłopakowi, który na każdym kroku ją znieważa.

Blisko

TVP Kultura, 21:35

Trzynastoletni Leo i Remi są nierozłączni. Towarzyszą sobie zarówno w ważnych życiowych wydarzeniach, jak i na co dzień. Jednak zawiść innych, pojawiające się plotki i typowe dla wieku dojrzewania zagubienie w świecie sprawiają, że Leo zaczyna oddalać się od przyjaciela.

Pierwszy śnieg

Polsat, 22:40

Szef grupy detektywów prowadzi skomplikowane śledztwo, obawiając się powrotu seryjnego mordercy. Ginie kolejna osoba, a śledczy próbują połączyć stare przypadki z bieżącym. Sprawa musi być rozwiązana, zanim spadnie pierwszy śnieg.

To jest mój sen – koncert Edyty Bartosiewicz

TVP 2, 23:30

Koncert z okazji 30-lecia pracy Edyty Bartosiewicz. Wydarzenie z udziałem orkiestry Varsovia odbyło się w Teatrze Wielkim. Zagrane zostaną piosenki z płyty „Sen”.



Poziomo:

- 1) litewski w jadłospisie,
- 5) Alicja ...-Curuś, zagrała w filmie „Pan Tadeusz”,
- 9) auto z fabryki Toyoty,
- 10) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
- 12) dawna osada obronna,
- 14) zboże na kaszę jaglaną,
- 15) przejście na stronę nieprzyjaciela,
- 16) „Jan ...”, serial obyczajowy,
- 17) w wafli lub na patyku,
- 18) fryzura z drobnych loczków,
- 19) najmniejsza porcja energii,
- 22) nadawca lub odbiorca,
- 23) liście marchwi lub pietruszki,
- 28) regionalnie o pogrzebaczu,
- 29) zdarzenie bez okoliczności towarzyszących,
- 30) wianek swojskiej kielbasy,
- 31) ptak zamieszkujący wilgotne lasy,
- 34) melodia płynąca z zegara,
- 38) dawne bufiaste spodnie męskie,
- 39) ożenek naszych przodków,
- 40) ostra przyprawa kuchenna,
- 41) ochronny kolor munduru polowego,
- 42) słupki złączone poręczą.

Pionowo:

- 1) na głowie kraulisty,
- 2) największe jezioro Europy,
- 3) bywa głęboki w sukni,
- 4) uczestniczy w konklawie,
- 5) wybranka serca, ukochana,
- 6) „... Hawk”, amerykańska komedia kryminalna,
- 7) pobiera świadczenie z ZUS-u,
- 8) imię pani Dulskiej,



- 11) część końskiej uprzęży,
- 13) podwodna skała koralowa,
- 20) rasa psa myśliwskiego,
- 21) siedmiostrzałowy rewolwer bębnowy,
- 24) jednostka natężenia prądu,
- 25) człowiek surowych obyczajów,
- 26) thriller szpiegowski Kena Folleta,
- 27) „Malowany ...”, powieść Je-

rzego Kosińskiego,

- 31) ubezpieczający oddział wojska,
- 32) naprawiane przez szewca,
- 33) Indianin z dorzecza Orinoko,
- 35) ozdobna roślina doniczkowa, fuksja,
- 36) niemiecki konkurent firmy Nike,
- 37) naturalne inhalatorium w Ciechocinku.

ROZWIĄZANIE NR 93

S	T	E	P	L	B	K	O	M	I	K	G	K
A	A	K	I	H	I	T	O	E	L	O	Z	K
Z	N	O	S	T	K	M	A	N	G	O	E	M
D	S	A	R	N	I	N	A	E	S	G	P	
M	E	D	A	L	N	N	A	L	A	A	Z	U
T	T	T	A	N	I	E	C	O	A	S	O	O
T	A	S	M	A	O	E	Z	O	Z	A	L	O
Y	R	N	O	W	Y	M	E	K	S	Y	K	I
T	R	U	P	A						A	W	A
U	B	B	A							P	I	
S	H	A	R	I	F					G	A	N
A	A	Y	R							A	I	T
B	R	A	N	D	O					S	T	E
F	E	E	N							K	U	K
B	A	N	K	T	E	C	Z	O	W	K	A	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Kreatywność pomoże znaleźć nietypowe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi podzielić się swoimi pomysłami z innymi osobami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Konsekwencja przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że mały krok mocno zbliży cię do ważnego celu. Baran (21.03 - 19.04) Przygoda może pojawić się niespodziewanie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by otworzyć się na nowe doświadczenia i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja będzie dziś niezawodna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim odczuciom przy podejmowaniu ważnych decyzji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop na dziś to sugestia, by unikać pośpiechu. Dzień minie dzięki temu wyjątkowo przyjemnie. Rak (22.06 - 22.07) Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na wtorek wroży, że wieczorem znajdziesz czas na zasłużony relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Pewność siebie otworzy przed tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać swoich talentów oraz pomysłów. Panna (23.08 - 22.09) Skup się na domowych sprawach. Horoskop mówi, że bliska osoba może potrzebować twojego zainteresowania oraz wsparcia. Waga (23.09 - 22.10) Czekaj cię ciekawa rozmowa lub inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek wroży, że warto słuchać uważnie znaków losu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o wewnętrzną równowagę. Strzelec (22.11 - 21.12) Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś radzi w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość. Koziorożec (22.12 - 19.01) Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a wieczór da chwilę wytchnienia.



Pierwszy ligowy mecz w sezonie 2026/2027 Odra Opole rozegra za miesiąc - na własnym stadionie z Arką Gdynia

Dalsze ruchy kadrowe w Odrze. Drużyna poznała też terminarz

Wiktor Gumiński
wgumiński@nto.pl

W Odrze Opole ruszyli z przygotowaniem do sezonu 2026/2027 i stopniowo odkrywają karty personalne. Wie już także, że nadchodzący rozgrywki Betclit 1 Ligi rozpocznie u siebie.

Pierwszym przeciwnikiem Odry w startującym 24 lipca sezonie będzie Arka Gdynia. W rundzie jesiennej Opolanie rozegrają 18 ligowych spotkań, więc tym samym zakończą ją... również konfrontacją z Arką, w weekend 12-13 grudnia. Runda wiosenna rozpocznie się na początku lutego (6-7) i potrwa do końca maja (29-30).

Letnie przygotowania, pod wodzą nowego trenera Łukasza Tomczyka, Odra rozpoczęła 19 czerwca. Przez najbliższy miesiąc rozegra osiem meczów kontrolnych. Pierwsze trzy czekają ją na kilkudniowym zgrupowaniu w Austrii, dokładnie w Linzu. 28 czerwca zmierzy się tam z MSK Żyliną i CSKA Sofia, a 1 lipca z FK Pardubice. To odpowiednio 4. ekipa ostatniego sezonu ligi słowackiej, 4. zespół ligi bułgarskiej oraz 8. drużyna najwyższej klasy rozgrywkowej w Czechach.

Po powrocie do Polski, Opolanie rozegrają dwa spotkania testowe jednego dnia,

4 lipca. W Opolu ich rywalem będzie wtedy GKS Tychy, a w Kielcach zmierzą się z Hapoel Beer Szewa - aktualnym mistrzem Izraela. Nie będzie to ich jedyny przeciwnik kontrolny z tego kraju, ponieważ 17 lipca w Ustroniu sprawdzą się jeszcze na tle Kiryat Shmona, 9. zespołu ligi izraelskiej.

Plan gier kontrolnych w przypadku Odry dopełniają konfrontacje ze Śląskiem Wrocław (11 lipca we Wrocławiu) oraz rezerwami czeskiego Banika Ostrawa (18 lipca w Opolu).

W ostatnich dniach poznaliśmy nazwiska kilku nowych osób, które dołączyły do klubu z Opola. Jego nowym zawodnikiem został Francuz Mathieu Scalet. Ten 29-letni piłkarz, występujący w środku pomocy, przyszedł z ekstraklasowego Motoru Lublin. Wcześniej, z Górnika Łęczna, do Odry dołączył Słowak Branislav Spacil.

Do zmian doszło również w sztabie szkoleniowym Opolan. Nowymi asystentami trenera Tomczyka zostali Bartłomiej Babiarz oraz Mateusz Wrana. Za przygotowanie motoryczne od tej pory odpowiadać będzie z kolei Paweł Żmuda.

To na pewno nie koniec zmian, ponieważ z Odrą pożegnało się do tej pory aż 11 zawodników. Jej barwy dłużej nie będą reprezentować: Szy-

mon Kobusiński, Damian Tront, Olivier Sukiennicki, Lucas Ramos, Konrad Nowak, Adrian Purzycki, Tomas Prikrýl, Adam Chrzanowski, Mateusz Abramowicz, Adrian Łyszczarz oraz Jakub Bartosz.

Terminarz Odry Opole w sezonie 2026/2027

1. kolejka (25-26.07): Odra Opole - Arka Gdynia
2. kolejka (1-2.08): Chrobry Głogów - Odra Opole
3. kolejka (8-9.08): Puszcza Niepołomice - Odra Opole
4. kolejka (15-16.08): Odra Opole - Warta Poznań
5. kolejka (22-23.08): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Odra Opole
6. kolejka (29-30.08): Odra Opole - ŁKS Łódź
7. kolejka (5-6.09): Stal Mielec - Odra Opole
8. kolejka (12-13.09): Odra Opole - Stal Rzeszów
9. kolejka (19-20.09): Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Odra Opole
10. kolejka (10-11.10): Odra Opole - Miedź Legnica
11. kolejka (17-18.10): Ruch Chorzów - Odra Opole
12. kolejka (24-25.10): Odra Opole - Pogoń Siedlce
13. kolejka (31.10-1.11): Polonia Bytom - Odra Opole
14. kolejka (7-8.11): Odra Opole - Unia Skierniewice
15. kolejka (21-22.11): Lechia Gdańsk - Odra Opole

16. kolejka (28-29.11): Odra Opole - Polonia Warszawa
17. kolejka (5-6.12): Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Odra Opole
18. kolejka (12-13.12): Arka Gdynia - Odra Opole
19. kolejka (6-7.02): Odra Opole - Chrobry Głogów
20. kolejka (13-14.02): Odra Opole - Puszcza Niepołomice
21. kolejka (20-21.02): Warta Poznań - Odra Opole
22. kolejka (27-28.02): Odra Opole - Podbeskidzie Bielsko-Biała
23. kolejka (6-7.03): ŁKS Łódź - Odra Opole
24. kolejka (13-14.03): Odra Opole - Stal Mielec
25. kolejka (20-21.03): Stal Rzeszów - Odra Opole
26. kolejka (3-4.04): Odra Opole - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
27. kolejka (10-11.04): Miedź Legnica - Odra Opole
28. kolejka (17-18.04): Odra Opole - Ruch Chorzów
29. kolejka (24-25.04): Pogoń Siedlce - Odra Opole
30. kolejka (1-2.05): Odra Opole - Polonia Bytom
31. kolejka (8-9.05): Unia Skierniewice - Odra Opole
32. kolejka (15-16.05): Odra Opole - Lechia Gdańsk
33. kolejka (22-23.05): Polonia Warszawa - Odra Opole
34. kolejka (29-30.05): Odra Opole - Pogoń Grodzisk Mazowiecki

©®

Polskie siatkarki są już bardzo blisko awansu do turnieju finałowego

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentacja Polski siatkarek doznała drugiej porażki w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone w ostatnim spotkaniu uległy Kanadyjkom 2:3.

Biało-Czerwone przed drugim turniejem na Filipinach legitymowały się znakomitą bilansem sześciu zwycięstw i jednej porażki, której doznały podczas pierwszego turnieju w chińskim Nankin z Chinkami 1:3. Podopieczne trenera Stefano Lavariniego, które w trzech ostatnich edycjach sięgały po brązowe medale, mimo drugiej porażki w całych rozgrywkach, są już blisko zakwalifikowania się do turnieju finałowego. Odbędzie się on w dniach 22-26 lipca w Makau. Awans wywalczy siedem najlepszych reprezentacji z fazy zasadniczej oraz Chiny jako gospodarz.

Emocjonujący tie-break

W ostatnim spotkaniu drugiego turnieju Ligi Narodów, który odbył się na Filipinach nasza kadra przegrała po niezwykle zaciętym boju z Kanadą 2:3 (23:25, 25:21, 16:25, 25:11, 13:15).

Wcześniej Polki pokonały Bułgarię 3:0, a także Ukrainę i Holandię po 3:1. Po ośmiu rozegranych spotkaniach Biało-Czerwone zajmują trzecie miejsce w tabeli z dorobkiem 17 punktów. Prowadzą reprezentantki Stanów Zjednoczonych z 20 punktami przed Brazylią, 19 punktów. Zawodniczki „Canarinhos” rozegrały jednak jak na razie siedem spotkań.

Kolejny turniej podopieczne Lavariniego zagrają

w Osace w dniach 8-12 lipca. Reprezentantki Polski zmierzą się tam kolejno z Turczynkami, Amerykankami, Brazylijkami i gospodyniami (8, 9, 10 i 12 lipca). Kluczową imprezą tego roku dla reprezentacji Polski siatkarek są mistrzostwa Europy, które będą się odbywać od 21 sierpnia do 6 września w aż czterech krajach: Azerbejdżanie, Czechach, Szwecji oraz Turcji.

Siatkarze zagrają w Gliwicach

Tymczasem do kolejnego turnieju Ligi Narodów przygotowują się siatkarze reprezentacji Polski. Najbliższa tura odbędzie się w trzech miastach, w tym w Gliwicach, gdzie wszystkie spotkania rozegrają Biało-Czerwoni. Polacy na Śląsku będą rywalizować w dniach 24-28 czerwca. Zmierzą się z Belgią, Turcją, Niemcami i Argentyną. W pierwszym meczu 24 czerwca (początek 20:00) zmierzą się z Belgami.

W pierwszym turnieju, który odbył się w chińskim Linyi, polscy siatkarze pokonali Kubę 3:0 oraz Ukrainę 3:2, przegrali ze Słowenią i Japonią po 2:3. W tegorocznej edycji Ligi Narodów mężczyzn wystartowało osiemnaście reprezentacji. Każdą z nich zobaczymy w trzech turniejach fazy grupowej. Drużyny rywalizują o awans do finałów VNL 2026, które zostaną rozegrane od 29 lipca do 2 sierpnia w chińskim mieście Ningbo. Wystąpi w nim siedem najlepszych zespołów w tabeli oraz gospodarz. Po pierwszym turnieju prowadzi Brazylia (4 zwycięstwa) przed Japonią (4) oraz USA (3). Polska jest siódma.

©®

0011543165

Paniom

Izabeli Micheń
Beacie Micheń

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Prezydent Miasta Opola
oraz pracownicy Urzędu
Miasta Opola



Portugalia na małym minusiku, Anglia już mocno rozkrecona

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środe zostaną rozegrane ostatnie mecze drugiej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Awans do 1/16 finału może przypieczętować Anglia.

Przez portugalskie media (zwłaszcza społecznościowe) przetacza się prawdziwa burza. Drużyna wskazywana jako jeden z kandydatów do złota kompletnie zawiódła na inaugurację. Nie znalazła bowiem sposobu na Demokratyczną Republikę Kongo, remisując z nią 1:1. Wynik odebrano niemal jak porażkę. Słów krytyki nie oszczędzono nikomu, a już zwłaszcza Cristiano Ronaldo. 41-letni lider nie był w końcu w stanie zrobić różnicy na boisku, chociaż przebywał na nim – ku zaskoczeniu kibiców – do ostatniego gwizdka. Oburzenie wywołały nawet wypowiedzi piłkarzy – o kapitanie. Oberwało się Joao Nevesowi za słowa, że Ronaldo „to kolejny zawodnik (...), który nie jest inny od nas, jest jednym z nas”. Gdy ogień już nieco przysłabł, wtedy paliwa dołączył Francisco Conceicao. Tuż przed kolejnym występem powiedział bowiem, że oni i koledzy „nie czują potrzeby ani obowiązku podawania piłki do Ronaldo”. Sam CR7 niezmiennie wysyła pozytywne przekazy. Na swoim koncie na Instagramie, śledzonym przez 667 mln osób z całego świata, opubli-



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Portugalia zaczęła mistrzostwa od rozczarowującego remisu z Demokratyczną Republiką Konga (1:1)

kował zdjęcie z kolegami z drużyny opatrzone komentarzem o zjednoczeniu. Dziś na boisku dostaniemy odpowiedź, czy Portugalczycy rzeczywiście grają do jednej bramki. O wygraną powalczą z Uzbekistanem liżącym rany po zasłużonej porażce z Kolumbią, która nad ranem polskiego czasu zagra w grupie K przeciwko Demokratycznej Republice Konga. Jeżeli wygra, to będzie już bliska awansu z pierwszego miejsca.

Zupełnie inna atmosfera od tej Portugalii panuje w reprezentacji Anglii. Synowie Albionu w piorunującym stylu zaczęli turniej. W europejskim hicie z Chorwacją wbili cztery bramki (4:2). Wynik byłby jeszcze efektowniejszy, gdyby nie postawa między słupkami Dominika Livakovicia. Teraz drużynę Thomasa Tuchela czeka teoretycznie znacznie łatwiejszy rywal. Godzinę przed północą zmierzy się bowiem

z Ghaną, która skromnie pokonała Panamę.

Noc z wtorku na środę będzie ostatnią w fazie grupowej, kiedy mecze nie nakładają się na siebie. Jutro startuje już finałowa kolejka, podczas której spotkania będą rozgrywane równocześnie. Co za nami? Pewni awansu 1/16 finału są m.in. Meksyk, USA czy Niemcy. Pakować walizki mogą natomiast reprezentanci takich krajów jak Haiti, Tunezja czy Turcja. Oprócz niej z Europy rozczarowały wszystkie drużyny, które wywalczyły awans przez baraże; to oprócz Bośni i Hercegowiny oraz Czech także nasz pogromca, czyli Szwecja. Po wysokiej wygranej z Tunezją została w końcu sromotnie rozbita przez Holandię (1:5).

Tymczasem piłkarze reprezentacji Polski, którzy ze Szwedami zagrają jesienią w Lidze Narodów, zbierają siły przed nadchodzącym sezonem. Niektórzy relaksują się w USA.

Na wakacjach w Los Angeles przebywa Nicola Zalewski. Kto wie, może nawet zobaczymy go na trybunach SoFi Stadium, gdzie odbędą się jeszcze mecze z udziałem jego kolegów z włoskiej Serie A... ©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Uzbekistan (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Ghana (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Panama - Chorwacja (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (godzina 6.00, TVP1 TVP Sport)

„Niebieskie rekiny” wciąż niepokonane. Na wyspach też umieją grać w piłkę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka sprawiła kolejną niespodziankę. Po bezbramkowym remisie z Hiszpanią tym razem nie dała się pokonać Urugwajowi.

Kibice z Wysp Zielonego Przylądka na Atlantyku, ok. 600 km od wybrzeży Afryki – byłej kolonii portugalskiej – wspierający swoich piłkarzy w lisbońskiej Strefie Kibica uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że „Niebieskie Rekiny” są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.

Jak zaznaczył pochodzący z kabowerdyjskiej wyspy Santiago - Amancio Montrond, spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie na mistrzostwach świata nie był przypadkiem.

- Hiszpania i Urugwaj to utytułowane ekipy - wyjaśnia Montrond. - I jedna, i druga wygrywała już mundiale. My na razie nic nie wygraliśmy. Przybyliśmy na mistrzostwa świata po raz pierwszy, aby pokazać, że na naszych wyspach też potrafimy dobrze grać w piłkę.

W ostatniej kolejce, 26 czerwca (piątek), Republika Zielonego Przylądka zagra z Arabią Saudyjską. ©



FOT. ZHANG CHEN/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Kibice skandują w językach portugalskim i kriolskim, tzw. kriolu, „do boju!”, czyli „Vamos!” oraz „Nubai!”

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50)

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Khaka 90+7 - Mahmić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David

29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój)

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Bologun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalfe 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2)

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69)

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

Mecz Tunezja - Japonia był tysiącym w historii piłkarskich mistrzostw świata.

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - N. Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **N. Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82)

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. N. Zelandia	2	1	3-5

Iran - wg serwisu Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką na MŚ od 1966 roku. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni.

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9)

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5)

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy)

2 gole

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (N. Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania), Maximiliano Araujo (Urugwaj), Cyle Larin (Kanada) ©